

WSTĘP

Celem niniejszego opracowania jest analiza azylu udzielonego obywatelom hiszpańskim przez Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Madrycie podczas wojny domowej z lat 1936–1939, a także związanej z nim działalności humanitarnej akredytowanych w stolicy Hiszpanii polskich dyplomatów, którzy – sparafrazujemy słowa Cyserona – kierowali się zasadą „*Vitam hominis tueri et conservare*” (strzec i zachowywać życie ludzkie)³. Schronienie to miało na ogół charakter dyplomatyczny, tzn. zostało przyznane przez placówkę RP – podobnie jak inne ambasady i poselstwa – w jej eksterytorialnych, wedle ówczesnych pojęć, siedzibach.

W przygotowywanym równolegle opracowaniu pt. „Z dziejów humanitaryzmu. Azyl dyplomatyczny w ambasadach i poselstwach w Madrycie podczas hiszpańskiej wojny domowej 1936–1939” przedstawiamy to zagadnienie całościowo, analizując przy tym szczegółowo mechanizmy udzielenia schronienia w misjach państw obcych w trakcie iberyjskiego konfliktu, aktywność w tej materii korpusu dyplomatycznego, problematykę działającej rzekomo pręźnie w placówkach zagranicznych „piątej kolumny”, a także spór większości kierujących przedstawicielstwami z władzami republikańskimi o prawo do udzielania azylu dyplomatycznego. Nie zabrakło też zarysu praktyki udzielania go w Iberoameryce i na innych obszarach oraz historii tej instytucji prawa narodów.

W oddawanej do rąk czytelnika monografii skupiamy się na azylu dyplomatycznym udzielonym przez Poselstwo RP w Madrycie. Jedynymi dotychczas opracowaniami na ten temat, opartymi na odpowiednich badaniach

³ Cicero, *De finibus bonorum et malorum*, English transl. H. Rackham, M.A., second ed., London–New York 1931, *Book III. Liber tertius*, [rozdz.] 68, s. 288; por. Marcus Tullius Cicero (Cyseron), *Pisma filozoficzne*, t. III: *Księgi Akademickie. O najwyższym dobru i złu. Paradoxy stoików*, przeł. W. Kornatowski, *Rozmowy Tuskulańskie*, przeł. J. Śmigaj, komentarz K. Leśniak, b.m.w. [1961], księga trzecia, s. 323.

z wykorzystaniem najważniejszych dostępnych źródeł, przede wszystkim polskich i hiszpańskich, są trzy artykuły naszego autorstwa. Pierwszy, prezentujący zagadnienie ogólnie i z natury rzeczy skrótowo, został opublikowany w 2000 r. w „Przeglądzie Historycznym”⁴. W kolejnych dwóch latach ukazały się teksty traktujące o schronieniu się w polskiej placówce wybitnego humanisty i lekarza dr. Gregorio Marañońa oraz oficerów armii hiszpańskiej⁵. Liczne wzmianki o azylu udzielonym przez Poselstwo RP znajdują się także w naszych dwóch monografiach: wydanej w 2014 r. pozycji na temat postawy władz Rzeczypospolitej wobec iberyjskiego konfliktu oraz opublikowanej siedem lat później – traktującej o obecności Polaków w Hiszpanii podczas II wojny światowej⁶. Prezentowana książka jest wynikiem kwerend i analiz trwających z przerwami 27 lat.

Jeszcze w czasie hiszpańskiej wojny domowej cenne szczegóły dotyczące szukania schronienia w polskiej placówce w Madrycie i ewakuacji azylowanych podali w swych tekstach reportażysta Ksawery Pruszyński oraz oficjalnie korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej, a w rzeczywistości wysłannik wywiadu mjr dypl. pil. Adam Wojtyga, piszący pod pseudonimem Adam Sikorski⁷.

⁴ J.S. Ciechanowski, *Azyl dyplomatyczny w poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w czasie hiszpańskiej wojny domowej (1936–1939)*, „Przegląd Historyczny” (dalej: PH) 2000, t. XCI, z. 4, s. 551–584.

⁵ Idem, *Gregorio Marañoń y la Legación de la República de Polonia en Madrid durante la Guerra Civil Española (1936–1939)*, w: *We wspólnej Europie. Polska-Hiszpania XVI–XX wiek. Referaty wygłoszone podczas sympozjów historyków polskich i hiszpańskich w Lublinie i Logroño 1999–2000*, red. C. Taracha, Lublin 2001, s. 289–304; J.S. Ciechanowski, *Oficerowie i żołnierze Armii Hiszpańskiej a Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Madrycie (1936–1939)*, w: *Polska historiografia wojskowa. Stan badań i perspektywy rozwoju. VI Ogólnopolskie Forum Historyków Wojskowości*, red. H. Stańczyk, Toruń 2002, s. 270–281. Zob. także popularnonaukowy przyczynek: J.S. Ciechanowski, *Ocalić Hiszpana. Polscy dyplomaci uratowali 350 frankistów*, „Nowe Państwo”, Nr 36 (145), Warszawa 4 IX 1998, s. 18; J.[S.] Ciechanowski, *Azyl dyplomatyczny w czasie hiszpańskiej wojny domowej (1936–1939). Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej wobec działalności humanitarnej korpusu dyplomatycznego w Madrycie*, praca magisterska pod kierunkiem prof. dr. hab. J. Kieniewicza w IH WH UW, obroniona w VI 1999.

⁶ J.S. Ciechanowski, *Podwójna gra. Rzeczpospolita Polska wobec hiszpańskiej wojny domowej 1936–1939*, Warszawa 2014, *passim*; idem, *Czarna legenda Mirandy. Polacy w hiszpańskim obozie internowania w Miranda de Ebro 1940–1945*, wyd. uzup. i popr., Warszawa 2021, *passim*; zob. także: idem, Szumlakowski Marian, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. XLIX/3, z. 202, Warszawa–Kraków 2014, s. 333; idem, *El reconocimiento por España del Gobierno de la República de Polonia en el exilio durante los años 1945–1968. Historia de un mito*, w: *Spain – India – Russia. Centres, Borderlands, and Peripheries of Civilisations. Anniversary Book Dedicated to Professor Jan Kieniewicz on His 80th Birthday*, eds. idem, C. González Caizán, Warsaw 2018, s. 173, 184.

⁷ K. Pruszyński, *W czerwonej Hiszpanii*, Warszawa 1937 (także: Warszawa 1997 – w dalszej części opracowania będziemy cytować tę pozycję; zob. również: idem, *En la España roja*, trad. K. Olszewska Sonnenberg, S. Trigán, Barcelona 2007); A. Sikorski [A. Wojtyga], *Łuna nad Hiszpanią*, Warszawa 1938 (oficera tego udało się nam zidentyfikować na podstawie dokumentacji przechowywanej w: Rossijskij gosudarstwiennyj wojennyj archiw, Moskwa, Rosja

Opracowania ich autorstwa ukazały się w drugim i trzecim roku konfliktu, tak więc nie mogli oni ujawnić całkowicie swej wiedzy na temat udzielonego w Madrycie azylu z uwagi na bezpieczeństwo chroniących się w placówce Hiszpanów oraz polskich dyplomatów. Ten pierwszy podał cenne informacje odnoszące się do mieszkania konsula honorowego RP w stolicy Hiszpanii, które – jak zobaczymy – także stało się miejscem schronienia, nie wspominając jednak wcale o azylu, gdyż było na to jeszcze za wcześnie. Drugi zaś, publikujący już w 1938 r., informował o sprawie ogólnie, szerzej pisząc o ewakuacji trzeciej partii azylowanych, zapewne porozumiewszy się uprzednio z posłem RP w Hiszpanii Marianem Szumlakowskim. Emisariusz „dwójki” donosił, że dyplomata przybył do Walencji, aby „załatwić sprawę ewakuacji azylantów hiszpańskich, zamieszkałych od kilku miesięcy na terenie poselstwa w Madrycie. Schronili się oni tam do eksterytorialnego gmachu poselstwa na początku wojny domowej. Prawnie są oni na terytorium polskim i Polska winna jest im ochronę”. Oficer pisał o „przejsiach i staraniach” posła RP mających na celu uzyskanie zgody władz na przewiezienie uchodźców z madryckiego poselstwa do Polski, zaznaczając, że rząd hiszpański przychylił się do propozycji dyplomaty, ale pod pewnymi warunkami. Wskazywał, że udało się wyekspediować do Francji dwa transporty azylantów, wyłącznie kobiety, dzieci i mężczyźni powyżej lat 45, a ci pozostali w Madrycie znajdowali się „w wieku służby wojskowej”. Jak powiedział Szumlakowski korespondentowi, trudność leżała w tym, że miejscowy gabinet obawiał się, iż ci ostatni po wyjeździe „zgłoszą się na tamtą stronę”. Sikorski pisał, że Polska była „bodaj” pierwszym krajem, który w porozumieniu z lokalnymi władzami wywoził azylantów drogą legalną, uzyskawszy dla nich normalne paszporty „zagraniczne”, czyli na wyjazd poza Hiszpanię. Zaznaczał, że w tym czasie miejscowy gabinet podniósł już próg wieku dla wojskowych do 60 lat i w ogóle nie zgadzał się na ich wyjazd. Dziennikarz dowiedział się także z depeszy, którą otrzymał dyplomata, że okręt Rzeczypospolitej „Wilja” zawinie do portu w Walencji i zabierze na pokład azylantów w celu wywiezienia ich do Polski, gdzie mężczyźni w wieku poborowym miano zatrzymać do końca wojny – taki był bowiem ustalony warunek. W dalszym ciągu Wojtyga opisywał okoliczności związane z pobytem jednostki rodzimej Marynarki Wojennej w stolicy hiszpańskiego Lewantu (Levante) i przetransportowaniem tamże trzeciej partii azylowanych aż do wyruszenia w drogę

[dalej: RGWA], II Otdiel Gienieralnogo sztaba Polszy, g. Warszawa [dalej: fond 308], opis 4, dzieło 124; zob. także: Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, Warszawa-Rembertów (dalej: CAW WBH), Kolekcja akt żołnierzy zarejestrowanych w Rejonowych Komendach Uzupełnień 1945–1947, Wojtyga Adam, sygn. II.56.872; J.S. Ciechanowski, *Podwójna gra*, s. 409–416; J.R. Konieczny, *Wojtyga Adam (1896–1956)*, w: *idem*, T. Malinowski, *Mała encyklopedia lotników polskich*, t. II, Warszawa 1988, s. 119–121.

powrotną do Gdyni, o czym piszemy szczegółowo w podrozdziale poświęconym pierwszemu etapowi ewakuacji⁸. Relacja tego naocznego świadka wydarzeń związanych z wywiezieniem ostatniej, trzeciej grupy pozostawała dość ścisła, jeżeli nie liczyć braku dokładnej wiedzy, że to nie Polska była pierwszym państwem, które rozpoczęło oficjalną ewakuację (prymat należał się Argentynie), oraz braku logiki w informacji o podniesieniu wieku dla wojskowych i jednoczesnym zakazie ich wyjazdu. Zwraca również uwagę, iż major zapewne nieprzypadkowo podkreślał eksterytorialność polskiego poselstwa, nie wspominając nic o jego aneksie powstałym w ramach rzadko stosowanej praktyki obejmowania przywilejem nietykalności innych budynków niż oficjalna siedziba placówki dyplomatycznej i ewentualnie rezydencja jej kierownika, o czym także piszemy w dalszej części opracowania.

Po zakończeniu iberyjskiej wojny powracaniu do tematu azylu udzielonego w Madrycie nie sprzyjał konflikt światowy, a następnie pozbawienie w jego wyniku Polski rzeczywistej niepodległości i przerwanie utrzymywania stosunków dyplomatycznych między Rzeczpospolitą a Hiszpanią. W rodzimym piśmiennictwie o zastosowaniu tej instytucji prawa narodów przez Poselstwo RP w Madrycie pisano niewiele, podając zresztą na ogół niezbyt ściśle, często wręcz błędne albo zideologizowane informacje. Szczególnie uwidoczniło się to w okresie komunistycznej dyktatury tzw. PRL. W 1963 r. były komisarz polityczny w Brygadach Międzynarodowych Tadeusz Ćwik stwierdzał jednoznacznie i bez wchodzenia w niuanse, że Szumlakowski udzielił w gmachu poselstwa w Madrycie „azylu grupie Hiszpanów ze środowisk faszystowskich”⁹. Pięć lat później były specjalista od agitpropu w tych hybrydowych wojskach Stalina na Półwyspie Iberyjskim, po II wojnie światowej zaś historyk, Seweryn Ajzner, z większą precyzją i bez ukrywania niewygodnych dla jego opcji ideologicznej elementów odnotował na podstawie dokumentacji, która pozostała w polskich archiwach, że placówka RP udzieliła azylu „grupie obywateli hiszpańskich ze środowisk faszystowskich i prawicowych, którym groziły – rzeczywiście bądź w ich domniemaniu – represje ze strony republikańskich organów wymiaru sprawiedliwości lub zdarzające się jeszcze w tym czasie samosądy oddziałów milicji ludowej”. Niezbyt precyzyjnie dodawał, że chargé d'affaires RP w Madrycie Leopold Koziebrodzki „wystarał się” w tamtejszym MSZ o nowy – „również korzystający z prawa eksterytorialności” – budynek, wszedł w jego posiadanie przy pomocy „sporządzonego naprędce fikcyjnego kontraktu”, a liczba azylowanych wkrótce doszła do ok. 140. Autor ten konstatował, że w wyniku porozumienia między Szumlakowskim i ministrem stanu Julio Álvarezem del

⁸ A. Sikorski, *Luna nad Hiszpanią*, s. 30, 31.

⁹ T. Ćwik, *Spółeczeństwo polskie a wojna hiszpańska*, w: *Polacy w wojnie hiszpańskiej (1936–1939)*, red. M. Bron, Warszawa 1963, s. 60 (wyd. II popr., Warszawa 1967, s. 58).

Vayo pod koniec lutego 1937 r. ewakuowano z Hiszpanii 20 osób na pokładzie angielskiego krążownika „Shropshire”, miesiąc później 40 – na holenderskiej jednostce płynącej do Marsylii, a pod koniec kwietnia ostatnią, 70-osobową grupę przewieziono do Polski z portu w Walencji na statku szkolnym polskiej Marynarki Wojennej ORP „Wilja”. Cytując raport posła RP w Hiszpanii, Ajzner wymienił wybitniejsze postaci wśród azylowanych, jak np. płk. (Carlosa de) Silvę Riverę, osobistego przyjaciela gen. (Francisco) Franco jeszcze z czasów służby w Legii Cudzoziemskiej w Maroku, obrońcę Oviedo, „któremu Kortezy przyznały prawo aktywnego wojskowego, aczkolwiek jest inwalidą bez nogi”, a także byłego ambasadora Bernardo Almeidę, odznaczonego Wielką Wstęgą Orderu Polonia Restituta. Z kolei na podstawie akt Wydziału Bezpieczeństwa Departamentu Politycznego przedwojennego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych autor ten stwierdzał, że większość w trzeciej grupie stanowili „wojskowi i członkowie rodów arystokratycznych, m. in. członek rodziny b[yłego] dyktatora Hiszpanii [gen. Miguela] Primo de Rivery”¹⁰, a po przybyciu do Gdyni znalazła się ona pod kuratelą przedstawicieli resortu spraw wewnętrznych i Ministerstwa Opieki Społecznej, a także współpracującego z nimi Juana Serrata, nieoficjalnego reprezentanta władz frankistowskich w Warszawie. Ajzner odnotował również, iż wszyscy oni wkrótce opuścili Polskę, udając się do Berlina, skąd „dalsza droga miała ich wieść do frankistowskiej części Hiszpanii”¹¹. Historyk ten, nie mając dostępu do przechowywanych w Londynie akt Poselstwa RP w Madrycie, poza różnymi nieścisłościami, nie zdawał sobie zapewne sprawy z tego, że w stolicy kraju Cervantesa udzielono schronienia także zwolennikom gabinetu Frontu Ludowego, sam jednak zarzucił polskim dyplomatom, że nie przyznali azylu republikanom po zajęciu Madrytu przez wojska gen. Franco w sytuacji „masowych i krwawych represji”, jakie zwycięski rząd frankistowski miał wobec nich zastosować¹². W rzeczywistości było to fizycznie niemożliwe – chargé d'affaires RP Mieczysław Skolimowski wraz z sekretarzem poselstwa Stanisławem Bohdziewiczem wyjechali ze stolicy Hiszpanii niemal półtora miesiąca wcześniej w związku z uznaniem *de iure* przez Warszawę gabinetu Caudillo, a w budynku pozostał jedynie portier, obywatel hiszpański¹³. Jest to dobry przykład błędów popełnianych w opracowaniach traktujących o danym temacie bez przeprowadzenia podstawowych badań, choć z drugiej strony należy brać pod uwagę wszelkie możliwe ograniczenia w tym zakresie w Polsce końca lat 60. XX w.

¹⁰ Nie udało nam się ustalić, o kogo chodziło. Nie można wykluczyć, że była to pomyłka. Poseł Szumlakowski wiedziałby zapewne coś na ten temat i nie omieszczałby podnosić tej kwestii podczas II wojny światowej.

¹¹ S. Ajzner, *Polska a wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939*, Warszawa 1968, s. 59–62.

¹² *Ibidem*, s. 85.

¹³ J.S. Ciechanowski, *Podwójna gra*, s. 273.

Podobnie jak w przypadku Ajznera, aczkolwiek z innym rozłożeniem akcentów, pisano na temat azylu w polskiej placówce w monografii wydanej w 1972 r. przez Akademię Nauk ZSRS, Instytut Międzynarodowego Ruchu Robotniczego oraz Sowiecki Komitet Weteranów Wojny, która następnie została przetłumaczona na polski i opublikowana cztery lata później przez Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej. Dzieło to opracowała 8-osobowa międzynarodowa komisja redakcyjna, w skład której wchodził ze strony tzw. PRL inny weteran Brygad, Piotr Wasiluk, zapewne autor fragmentu poświęconego Polsce. W pozycji tej zauważano, że w czasie trwania konfliktu „przez wiele miesięcy w budynku poselstwa polskiego w Madrycie znajdowało schronienie 140 prawicowych i faszystowskich działaczy oraz członków ich rodzin”¹⁴.

Możliwość pisania o tym zagadnieniu bez cenzury mieli polscy autorzy emigracyjni. Dwaj główni bohaterowie tej historii, hrabia Leopold Koziembrodzki, który udzielił Hiszpanom schronienia w charakterze chargé d'affaires, oraz Szumłakowski, nie opublikowali swoich memuarów. O ile ten pierwszy wydał drukiem wartościowe opracowanie naukowe o prawie do azylu, o tyle wzmianki o udzieleniu go w polskiej placówce były bardzo skąpe. Nie udało nam się również odnaleźć żadnych jego wspomnień z tego okresu¹⁵. Ponadto nie pisał on na ten temat z Madrytu szczegółowych raportów, gdyż najpierw ukrywał fakt udzielenia azylu przed centralą, następnie zaniżał – jak zobaczymy – jego skalę, tocząc zresztą codzienną walkę o zabezpieczenie bytu obywateli RP, przyjętych Hiszpanów i samych polskich dyplomatów w warunkach rewolucyjnych. Z kolei poseł w Hiszpanii wielokrotnie wracał pamięcią do zagadnienia azylu w ramach własnej działalności dyplomatycznej, a także już na emigracji, poruszając niektóre aspekty w swoich prowadzonych bardzo nieregularnie diariuszach, ale szczegółowej relacji na ten temat nie zostawił. W 1952 r. opublikował jedynie na łamach barcelońskiego dziennika „La Vanguardia Española”, kierowanego przez jednego z byłych azylowanych przez Poselstwo RP, świadectwo dotyczące jednego z najważniejszych epizodów trzeciego etapu ewakuacji Hiszpanów do Polski¹⁶.

¹⁴ Z pomocą republikańskiej Hiszpanii 1936–1939, tłum. L. Hofman, Warszawa 1976, s. 283 (praca ta ukazała się po raz pierwszy w 1972 w Moskwie pt. *Solidarnost' narodov s Ispanskoj respublikoj 1936-1939*). O azylu udzielonym w poselstwie polskim w Madrycie i przewiezieniu do Gdyni na transportowcu „Wilja” 70 uchodźców wspominał w przypisie także Józef Wiesław Dyskant, „Nad całą Hiszpanią niebo jest bezchmurne”. *Zarys działań morskich w czasie wojny domowej* (1936–1939 r.), Warszawa 1979, s. 44.

¹⁵ Rozdział II *La guerre civile espagnole* (1936-1939) et l'asile diplomatique, w: L. Bolesta-Koziembrodzki, *Le droit d'asile*, Leyde 1962, s. 239–255. Mimo podejmowania zakrojonych na szeroką skalę działań, nie udało nam się ustalić, co się stało z archiwum personalnym tego byłego polskiego dyplomaty (zob. Zbiory autora, Warszawa–Sopot [dalej: ZA], list W. Lipskiego do autora, Pilar, Argentyna 5 VIII 2000).

¹⁶ M. Szumłakowski, *Cómo salvé a un español*, „La Vanguardia Española”, Barcelona 26 III 1952, s. 8.

Uczynił to w języku hiszpańskim niejako w odpowiedzi na fakt, że jego nazwisko pominięto w trakcie uroczystości upamiętniającej zasłużonego w ratowaniu zagrożonych osób podczas rewolucji ambasadora Chile Aurelio Núñeza Morgado.

Inni autorzy wspominali o sprawie tylko incydentalnie, nie należąc do uczestników czy świadków tamtych zdarzeń. Jak wszystko wskazuje, pierwszy uczynił to Alfons Jacewicz, nauczyciel z Kresów Wschodnich, a w czasie konfliktu światowego przedzierający się przez Hiszpanię żołnierz Wojska Polskiego. Informował on w swoim dzienniku, że poseł Szumlakowski oraz konsul Eugeniusz Kobyłecki uratowali „od pewnej śmierci kilkudziesięciu Hiszpanów – narodowców, którzy znaleźli schronienie w gmachu poselstwa R. P. w Madrycie, a następnie polskim okrętem wojennym Iskra zostali wywiezieni z Hiszpanii do Polski, gdzie znaleźli opiekę i pomoc zarówno u rządu[,] jak i u społeczeństwa”¹⁷. W rzeczywistości chodziło o ORP „Wilja”, wyjazd 67 azylowanych do kraju w kwietniu 1937 r. był jednym z trzech etapów ewakuacji osób, które schroniły się w polskiej misji, a konsul Kobyłecki rozpoczął służbę w Madrycie w 1939 r. już po zakończeniu wojny domowej¹⁸. O azylu pisał także na marginesie swych barwnych memuarów dyplomata Władysław Schwarzburg-Günther, były poseł II RP w Jugosławii i Grecji. Odnotował on, że Szumlakowski, jego akredytowany w stolicy Hiszpanii „prawdziwie życzliwy kolega”, „w czasie wojny domowej, 1936–39, dał dowody niezwyklej odwagi osobistej[,] ratując skazanych i zagrożonych, co później dało mu wyjątkowe stanowisko w Madrycie i dostęp do najwyższych sfer rządowych”¹⁹.

Już po upadku w Polsce komunizmu, o sprawie pisali historycy zarówno emigracyjni, jak i krajowi. Zamieszkały we Francji Tadeusz Wyrwa, przez pewien okres po wojnie rezydujący w Madrycie, zaświadczał, że podczas konfliktu wewnętrznego dyplomata „ocalił kilku wpływowych Hiszpanów przed terrorem czerwonych, co mu później ułatwiło dostęp do sfer rządowych”²⁰. Z kolei Henryk Batowski, krakowski znawca dziejów przedwojennej dyplomacji, pisząc dość nietrafnie i ogółem zgodnie z kanonami historiografii tzw. PRL o stosunkach polsko-hiszpańskich doby II wojny światowej, odnotował, że poseł RP, który podczas iberyjskiego konfliktu „oddawał nacjonalistom pewne przysługi, osobiście nie był źle widziany w hiszpańskim MSZ”. Autor ten stwierdzał wręcz, że Szumlakowski sympatyzował z „reżimem faszystowskim

¹⁷ A. Jacewicz, *Miranda (Pamiętnik więźnia)*, London 1962, s. 41 (za nim: M.J. Chodakiewicz, *Zgrabiona pamięć: wojna w Hiszpanii 1936–1939*, Warszawa 1997, s. 90).

¹⁸ Zob. podrozdział 3.2; *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej* (dalej: RSZRP) według stanu na 1 czerwca 1939, Warszawa 1939, s. 80, 201.

¹⁹ W. Günther, *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż [1963], s. 102.

²⁰ T. Wyrwa, *Poselstwo R.P. w Madrycie w latach 1940–1944*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) (dalej: ZH) 1991, z. 95, s. 55.

tego kraju”²¹, stosując przyjętą powszechnie w historiografii epoki komunistycznej szeroką definicję „faszyzmu” rodem z kominternowskiej propagandy zapoczątkowanej w pierwszej połowie lat 30.

W 1998 r. relację z wyprawy ORP „Wilja” po hiszpańskich azylowanych do Walencji wydał drukiem kontradm. Romuald Nałęcz-Tymiński, w 1937 r. w stopniu kpt. mar. zastępca dowódcy tego okrętu transportowego Marynarki Wojennej, w czasie II wojny światowej dowódca niszczyciela ORP „Ślązak” i krążownika ORP „Conrad”. Opisywał on tamte wydarzenia po wielu latach dość nieścisłe, szczególnie w odniesieniu do spraw, których sam nie był świadkiem, choć jego wspomnienia dotyczące podróży „Wilji” należy uznać za bardzo wartościowe. Łącząc informacje prawdziwe z błędnymi, pisał on, że w Madrycie ambasady i poselstwa „wypełniły się po brzegi zwolennikami generała Franco i ich rodzinami, którym udzielono azylu”, „sytuacja zaopatrzeniowa w żywność” była tam „wprost rozpaczliwa” i w jej obliczu placówki dyplomatyczne dające schronienie „Frankistom”²² wystąpiły do rządu republikańskiego o pozwolenie na ewakuowanie ich do swoich krajów, w tym do Polski. Autor stwierdzał również, iż w Poselstwie RP schroniło się ponad sto osób, w tym kilka rodzin z dziećmi, a personel tamtejszy „dokonywał omal że cudów, by wyżywić taką ilość nieszczęśliwych uciekinierów”. Dodawał, że po „przewlekłych pertraktacjach, prawdopodobnie popartych grozą możliwości oblężenia Madrytu przez wojska «narodowe» generała Franco [sic!], Argentyna i Polska były pierwszymi państwami, którym rząd republikański zezwolił na ewakuację azylantów”, a zadanie to poruczono ORP „Wilja”²³. W tym samym roku opublikowano także wspomnienia Stanisława Grudniewicza, innego żołnierza, który podczas wojny przemierzał ojczyznę Cervantesa w drodze do szeregów Polskich Sił Zbrojnych. Zanotował on, że w tym okresie przedstawicielem Rzeczypospolitej był tam „ambasador Szumlakowski, który wyrobił sobie wpływy u rządu hiszpańskiego dzięki temu, że w czasie wojny domowej wiele osób z hiszpańskiej arystokracji znalazło schronienie na terenie polskiej ambasady. Ten dług wdzięczności spłacali Hiszpanie tym, że mimo upadku państwa polskiego, ambasada w czasie całej wojny była czynna”²⁴.

²¹ H. Batowski, *Polska dyplomacja na obczyźnie 1939–1941*, Kraków 1991, s. 241, 92.

²² Cudzystów w oryginale.

²³ R. Nałęcz-Tymiński, O.R.P. „Wilja” w *Hiszpanii podczas wojny domowej*, „Nasze Sygnały. Pismo Stowarzyszenia Marynarki Wojennej” (Londyn) (dalej: NS) 1998 styczeń–czerwiec, Londyn, R. 53, Nr 183, s. 13–17 (autor mógł nie wiedzieć albo zapomnieć po latach, że była to trzecia partia azylowanych); zob. także: R. Nałęcz-Tymiński [Nałęcz-Tymiński], *Buque polaco O.R.P. “Wilja” en España durante la Guerra Civil*, trad. a[!] español por J. Skura, mps przekazany w 2001 przez śp. J. Skurę.

²⁴ S. Grudniewicz, *W Rękach Opatrzności*, Cieszyn 1998, s. 65. Mamy w tym przypadku do czynienia z często występującym w źródłach, ale i w licznych opracowaniach historycznych, nierozróżnianiem ambasad od poselstw, co stanowi poważny błąd merytoryczny. Zob.

Można będzie uznać, że temat azylu dyplomatycznego w rewolucyjnym Madrycie jest przynajmniej wstępnie dobrze opracowany dopiero w sytuacji, gdy wszystkie przypadki państw, które go udzieliły, zostaną zbadane z wykorzystaniem najważniejszej dostępnej dokumentacji, głównie powstałej w języku danego kraju, jak i hiszpańskiej. W pracach zagranicznych zagadnienie azylu w polskim poselstwie było poruszane albo w odniesieniu do nader ograniczonej bazy źródłowej, albo z przywołaniem naszych badań, jeżeli nie liczyć na ogół lakonicznych wzmianek o niektórych bardziej znanych postaciach wśród azyloowanych w poświęconych im artykułach czy nawet biografiach. W historiografii hiszpańskiej jako pierwszy o azylu w Poselstwie RP w Madrycie pisał dyplomata i historyk Javier Rubio, przedstawiając główne fakty na podstawie dokumentacji z madryckiego archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Ministerio de Asuntos Exteriores, MAE). Autor ten podkreślał przede wszystkim wybitną rolę chargé d'affaires Koziembrodzkiego, twierdząc nieścisłe, że to on właśnie – dzięki bardzo dobrym stosunkom z rządem Republiki – ewakuował azylantów z polskiej placówki. Nie wspomniał zaś w ogóle Szumlakowskiego²⁵. Inne detale schronienia udzielonego przez przedstawicielstwo Rzeczypospolitej przybliżył historyk Antonio Manuel Moral Roncal w swoich dwóch wartościowych, najszczegółowiej traktujących jak dotąd tę problematykę publikacjach na temat azylu w ambasadach i poselstwach w Madrycie z 2001 i 2008 r. W 2018 r. zaś w trzecim zwartym opracowaniu poświęconym temu zagadnieniu, stanowiącym uzupełnienie do dwóch poprzednich, umieścił fragment diariusza azylowanego przez Poselstwo RP oficera hiszpańskiej Marynarki Wojennej (Marina de Guerra, Armada) Julio Guilléna Tato, jednego z wybitniejszych – jak zobaczymy – Hiszpanów, którzy znaleźli schronienie pod opieką polskiej flagi²⁶.

Ze źródeł drukowanych tradycyjnie cenne okazały się opublikowane po wojnie w Londynie diariusze wiceministra spraw zagranicznych w latach 1932–1939 hrabiego Jana Szembeka²⁷, z obcojęzycznych zaś – wydane chilijskie dokumenty dyplomatyczne z okresu hiszpańskiego konfliktu²⁸, a także wspomnienia

T. Orłowski, *Protokół dyplomatyczny. Ceremoniał & etykieta*, wyd. III zmien., Warszawa 2010, s. 28, 29; E. Pietkiewicz, *Protokół dyplomatyczny*, wyd. III popr. i uzupełn., Warszawa 1990, s. 31.

²⁵ J. Rubio, *Asilos y canjes durante la guerra civil española: aspectos humanitarios de una contienda fratricida*, Barcelona 1979, *passim*, szczególnie zaś s. 126 oraz 24, 72.

²⁶ A.M. Moral Roncal, *El asilo diplomático en la guerra civil española*, Madrid 2001, s. 148, 149; *idem*, *Diplomacia, humanitarismo y espionaje en la Guerra Civil española*, Madrid 2008, s. 455–465, 538, 563, 566; *idem*, *Estudios sobre asilo diplomático en la Guerra Civil Española*, Alcalá de Henares 2018, s. 77–92, w tym relacja Guilléna na s. 83–87. Zob. także przypis 35.

²⁷ *Diariusz i Teki Jana Szembeka (1935–1945)* (dalej: DTJS), t. I, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1964; t. II, oprac. *idem*, Londyn 1965; t. III, oprac. *idem*, London 1969; t. IV, oprac. J. Zarański, London 1972.

²⁸ *España a través de los informes diplomáticos chilenos, 1929-1939*, eds. J.E. Vargas, J.R. Couyoumdjian, C. Gloria Duhart, colab. P. Valdivieso Fernández, Santiago de Chile 1994.

wzmiankowanego już ambasadora Chile i dziekana korpusu dyplomatycznego w Madrycie Núñeza Morgado, ministra stanu Republiki Julio Álvareza del Vayo, podobnie jak praca autorstwa attaché handlowego i prasowego Poselstwa Rumunii oraz sekretarza generalnego korpusu Henry'ego Helfanta²⁹. Wykorzystano również drukowane relacje innych dyplomatów i polityków. Z azylowanych przez Poselstwo RP w Madrycie Hiszpanów wspomnienia opublikował jedynie Conrado Ordóñez del Valle, choć swoje schronienie w polskiej misji, ewakuację i pobyt na Pomorzu opisał dość skrótowo i w osobliwym stylu³⁰. W monografii uwzględniono ponadto prasę krajową i zagraniczną.

Prezentowana rozprawa powstała na podstawie rozproszonej, często dotąd nieznanej i niewykorzystywanej dokumentacji. Spożytkowano archiwalia przechowywane w składnicach akt przede wszystkim w Hiszpanii, Polsce, Wielkiej Brytanii, Irlandii i Rosji. Materiał uzupełniający odnaleziono w archiwach w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Portugalii, Argentynie, Boliwii i Peru, gdzie prowadzono kwerendy do wspomnianego szerszego opracowania tematu azylu dyplomatycznego w rewolucyjnym Madrycie. W przypadku polskich składnic najważniejsza dla zagadnienia dokumentacja przechowywana jest w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Kolekcji Mariana Szumlakowskiego oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie. W tych dwóch początkowych zbiorach odnosi się to głównie do akt polskiej placówki dyplomatycznej w stolicy Hiszpanii. W pierwszym jest to zachowane archiwum misji przekazane do stolicy Wielkiej Brytanii na przełomie lat 60. i 70. XX w. po likwidacji w 1969 r. w Madrycie półoficjalnego poselstwa władz Polski niepodległej na uchodźstwie, kierowanego przez ponad dwadzieścia lat przez posła hrabiego Józefa Potockiego, wcześniej w latach 1944–1945 chargé d'affaires RP tamże³¹. W drugim zaś chodzi o spuściznę po pośle RP w Hiszpanii w latach 1935–1944 Marianie Szumlakowskim, jednej z najważniejszych postaci w relacjach polsko-hiszpańskich w okresie realnego istnienia II RP. Szczególnie cenne są przechowywane w tym ostatnim zbiorze notatki, diariusze oraz osobiste papiery dyplomaty, choć znajduje się tam także dokumentacja oficjalna. Wykorzystano również archiwa mieszkających w Hiszpanii p. Marii Heleny Szumlakowskiej Hebdzyńskiej de Yepes, córki posła, oraz potomków jego syna,

²⁹ A. Núñez Morgado, *Los sucesos de España vistos por un diplomático*, Madrid 1979; J. Álvarez del Vayo, *Freedom's Battle*, New York 1940; *idem*, *La guerra empezó en España (Lucha por la Libertad)*, México 1940; *idem*, J. Alvarez [Álvarez] del Vayo, *Edukacja radykała*, tłum. E. Werfel, Warszawa 1963; H. Helfant, *La doctrina Trujillo del asilo diplomático humanitario*, México 1947.

³⁰ C. Ordóñez del Valle, *La línea divisoria. Memorias de un exiliado «azul»*, Barcelona 1981; por. relacja K. Babeckiej Pons, *Cotos de Monterrey* 21 XI 1998.

³¹ Zob. J.S. Ciechanowski, *Uznawanie przez Hiszpanię rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w latach 1945–1968. Historia pewnego mitu*, „Dzieje Najnowsze. Kwartalnik Poświęcony Historii XX wieku” 2021, R. LIII, z. 2, s. 109, 110.